**Wstydliwe hemoroidy**

**Ze statystyk wynika, że prawie połowa populacji cierpi z powodu żylaków odbytu. Ale zalewie promil wizyt lekarskich dotyczy tej choroby. Nie leczymy hemoroidów, bo po prostu się wstydzimy pójść z tym do lekarza.**

 *- Natomiast problem jest dość poważny - mówi Andrzej Kupisz, specjalista chirurgii ogólnej z Humana Medica Omeda w Białymstoku - Żylaki odbytu uznaje się dziś za chorobę cywilizacyjną. Wiąże się bowiem z trybem życia, który jest dominujący w naszym społeczeństwie. Objawia się głównie u osób, które mają tzw. siedzącą pracę, a więc u kierowców, urzędników, pracowników korporacji. Wynika przede wszystkim z niewłaściwego odżywiania się, diety ubogiej w warzywa i błonnik, otyłości. Wpływ na jej wystąpienie może mieć też np. noszenie wyszczuplającej bielizny.*

Według WHO (World Health Organization) dotyczy ponad 70 proc kobiet w ciąży i po porodzie oraz ponad 50 proc. osób starszych, po 50 roku życia. Ale obserwujemy, że coraz częściej hemoroidy dokuczają też młodym ludziom, szczególnie tym, którzy większość czasu spędzają przy komputerze, żywią się śmieciowym jedzeniem i nie lubią się ruszać.

Hemoroidy, w terminologii medycznej nazywa się guzkami krwawniczymi. Są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania ludzkiego organizmu, ponieważ odgrywają bardzo ważną rolę w procesie wydalania. Dopiero w stanie zapalnym wywołują bolesne dolegliwości. Zaczyna się od objawów, które łatwo zbagatelizować: swędzenia i pieczenia w okolicy odbytu, dyskomfortu podczas defekacji. Jest to pierwsza faza choroby i można ją na tym etapie wyleczyć nieinwazyjnymi metodami.

Jednak wielu ludzi wstydzi się przyjść z tym do lekarza. Kurują się na własną rękę, metodą prób i błędów, stosując środki (maści i kremy) dostępne w aptece bez recepty, ale niekoniecznie skuteczne. Poza tym powyższe objawy mogą pojawiać się przy innych schorzeniach odbytu i bardzo ważne jest wczesne rozpoznanie choroby i wdrożenie właściwego leczenia. Choroba hemoroidalna ma cztery stopnie zaawansowania. Pacjent w gabinecie proktologa pojawia się zazwyczaj dopiero wtedy kiedy odczuwa bardzo silny ból i zaczyna krwawić z odbytu.

*- Jest to przeważnie III stopień choroby, kiedy hemoroidy wypadają na zewnątrz, ale można je jeszcze umieścić na powrót w kanale analnym lub stopień IV, kiedy jest to już niemożliwe - wyjaśnia Andrzej Kupisz z Humana Medica Omeda. - Warto jednak dodać, że żylaki odbytu można całkowicie wyleczyć. Ale im wcześniej się zacznie, tym szanse powodzenia są większe.*

Chorobę diagnozuje się badaniem palpacyjnym odbytnicy lub poprzez anoskopię, rektoskopię lub kolonoskopię. Metody polegają na dokładnych oględzinach stanu odbytnicy (palcem, przy użyciu wziernika lub endoskopu). Przeprowadza się je bez potrzeby znieczulenia. Można też pobrać próbki tkanek. Badania trwają do 20 minut i są bezbolesne.

Do niedawna najczęstszą metodą leczenia żylaków odbytu była klasyczna operacja, polegająca na wycięciu wypadających guzków krwawniczych (wraz z błoną śluzową), podkłuciu tętnic odcinkowych oraz założeniu opatrunku. Jednak jak wynika z opracowań medycznych wskazania do niej są jedynie w około 5 procentach przypadków.

*- Szczególną uwagę przykładamy więc do leczenia zachowawczego oraz technik małoinwazyjnych, takich jak elektrokoagulacja, krioterapia zabieg gumkowania metodą Barrona lub też aparatem HEMORON. Stosujemy również metody łączone - mówi dr Kupisz. - Dopiero w ostateczności proponujemy leczenie chirurgiczne.*

Operacja wykonywana jest w warunkach ambulatoryjnych lub szpitalnych. Przeważnie wymaga tylko jednodniowego pobytu w szpitalu, chyba, że proktolog zdecyduje inaczej. Namawiam jednak pacjentów, by porzucili wstyd i zgłaszali się do nas jak najwcześniej.